

Lider biznesmenów chwali ściąganie imigrantów mimo bezrobocia

26 kwietnia 2024

Na łamach „Rzeczpospolitej” ukazał się kolejny artykuł dotyczący problemów demograficznych Polski, które mają odbić się na gospodarce. Co prawda jeden z wypowiadających się ekspertów zwraca uwagę na zacofanie technologiczne polskich firm, ale szef Związku Przedsiębiorców i Pracodawców Cezary Kaźmierczak zachwala masową imigrację. I podaje przykład Hiszpanii, nie widząc nic złego w napływie obcokrajowców w czasach wysokiego bezrobocia.

Tekst opublikowany przez dziennik nie różni się znacząco od innych artykułów zamieszczanych w probiznesowych mediach. Dotyczy więc rzekomych negatywnych skutków spadku populacji dla gospodarki. Według zamieszczonych w nim szacunków, w Polsce rocznie ubywać będzie średnio około 108 tys. pracujących osób.

Pewną nowością jest stanowisko Piotra Sroczyńskiego, głównego ekonomisty Krajowej Izby Gospodarczej. Zwraca on uwagę na konieczność zmiany modelu rozwojowego, czyli na zwiększenie inwestycji przez przedsiębiorców. Obecnie Polska jest bowiem jednym z trzech najgorszych państw Unii Europejskiej pod względem innowacyjności i inwestycji.

Zdaniem Sroczyńskiego taka zmiana jest potrzebna, bo jest warunkiem rozwoju kraju oraz poprawy sytuacji bytowej Polaków. Nowoczesne technologie oznaczają bowiem więcej miejsc pracy dla wykwalifikowanych pracowników. Co prawda osób na rynku pracy będzie mniej, lecz Polacy będą zarazem zarabiali więcej.

Inne podejście reprezentuje wspomniany Kaźmierczak. Szef ZPiP nie tylko zachwala masową imigrację, ale podaje przykład

Hiszpanii. Ma ona nie przejmować się wysokim bezrobociem i mimo problemów ze znalezieniem pracy przez Hiszpanów dalej jest otwarta na obcokrajowców.

Tymczasem według ekonomisty KIG, niedobory na rynku pracy można zmniejszyć poprzez aktywizację osób starszych, ludzi zajmujących się obecnie dziećmi oraz niepełnosprawnych.

Na podstawie: Rp.pl

Źródło: Autonom.pl